Od Redakcji

Ktoś powiedział: „Szczerość to nie znaczy mówić wszystko, co się wie, ale wiedzieć, co się mówi”. Jak wiele mądrości jest w tym stwierdzeniu! W naszym codziennym życiu powinniśmy zawsze pamiętać o tym, że nasz język jest członkiem bardzo krnąbrnym i wymaga wiele, bardzo wiele uwagi. Słowa, które wypowiadamy mogą być czasem miłym balasamem, a bywa też tak, że przynoszą szkodę, ranią, a można też bez cienia przesady powiedzieć, że i zabijają. Apostoł Jakub napisał w swym liście: *„jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym, który i całe ciało może utrzymać na wodzy”* – Jak. 3:2 (BW). Jeśli zatem używamy języka, dokładajmy starań, by nasza mowa nie była nigdy „śmiercionośnym jadem”, lecz przynosiła korzyść. Pamiętajmy o tym, że wypowiedzianych słów nie można już cofnąć, nie da się także naprawić zła wyrządzonego ich nierozważnym użyciem. Niech więc ostrzegawcze światło zapala się w naszym umyśle zawsze wtedy, gdy używamy tego wspaniałego skądinąd daru mowy otrzymanego od Najwyższego.

Redakcja
R-
„Straż”